

Klafurić: Przegrana bitwa, ale nie wojna

Sobota, 21 lipca 2018 r. godz. 23:05, źródło: Legionisci.com

Dean Klafurić (trener Legii): Przegraliśmy jedną bitwę, ale nie przegraliśmy wojny. To był pierwszy mecz w ekstraklasie. Sezon jest długi, ale nie ukrywam, że pierwsze spotkanie ma wymiar psychologiczny. Straciliśmy dziś trzy gole, ale przed każdym z nich mieliśmy świetne okazje, żeby samemu cieszyć się z bramki. Przy trzecim голу były aż trzy nasze okazje. A wiadomo co się dzieje, gdy marnuje się szanse.

Cieężko pracujemy. Dla nas był to już czwarty mecz w tym sezonie. Dla Zagłębia był to dopiero pierwszy mecz. Mogli się do niego długo przygotowywać i skupić tylko na nim. My musimy walczyć na wielu frontach. To kosztowne, ale wiemy, o co walczymy. Stosuję rotację, ale poprzednie mecze zawsze zostawiają ślady.

Gdybyśmy dziś byli bardziej skuteczni, to mecz ułożyłby się inaczej i lepiej dla nas. Tak się jednak nie stało i musieliśmy gonić wynik i tracić dużo energii.

Po przerwie Zagłębie zmieniło ustawienie w defensywie. Spodziewaliśmy się jednak tego, bo pod koniec pierwszej połowy mieli problem z naszymi atakami. Zmiana ustawienia była więc odpowiedzią na tę sytuację. W drugiej połowie utrudniało to nam ataki, ale i tak mieliśmy wiele okazji do zdobycia goli.

Zdaję sobie sprawę, że nasza defensywa nie jest bezbłędna. Wiem też, że jesteśmy w trakcie procesu zmiany gry w obronie. Powtarzam, że biorę odpowiedzialność za postawę drużyny. Cieszę się, że zawodnicy stosują się do moich pomysłów i chcą je realizować. Tak, popełniamy błędy, ale wyciągamy z nich wnioski. Analizowaliśmy ostatnie siedem meczów ostatniego sezonu i trzy z tego sezonu. Ta analiza pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku. Przeciwnicy mają mniej celnych strzałów, a w ofensywie wypadamy nieźle. Musimy być jednak cały czas cierpliwi, choć dziś przegraliśmy. Nie zgadzam się też z głosami, że w Legii brakuje zawodników, którzy są w stanie grać trójką obrońców. To jest przecież Legia Warszawa - najlepsza drużyna w Polsce.

Inaki Astiz zszedł z boiska, bo konieczna była zmiana taktyczna. Na murawie został Mateusz Żyro, bo do niego miały być kierowane długie podania. William Remy zszedł zaś, bo nie mógł już grać. Michał Kucharczyk powinien być zaś gotowy na rewanżowy mecz ze Spartakiem Trnava.